



## Wpływ zdrady małżeńskiej na współczesny model rodziny

Mgr Małgorzata Męcik – DOKTORANTKA UŚ w KATOWICACH

Ur. 9 grudnia 1972r. w Będzinie (Polska). W I. 2008 – 2011 studia w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Wydział Zarządzania, Informatyki i Nauk Społecznych, kierunek Socjologia. W I. 2011 – 2013 studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Wydział Nauk Społecznych, kierunek Socjologia, Specjalność Komunikacja Społeczna. Od października 2013 studia doktoranckie na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach kierunek socjologia. Jednocześnie, od 1992 roku zatrudniona w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu. W latach 2011 – 2014 wiceprzewodnicząca komisji oddziałowej NSZZ Solidarność w Oddział ZUS Sosnowiec. Zainteresowania naukowe: socjologia rodziny, socjologia emocji, ubezpieczenia społeczne.

### WSTĘP

Jeszcze nie tak dawno z łatwością można było określić, czym jest zdrada. Jednak obserwowane obecnie rozluźnienie obyczajów może zmieniać znaczenie tego terminu. Najprościej mówiąc, zdrada to nadużycie zaufania drugiej osoby. Definicja ta wydaje się być jasna, lecz może odnieść się do różnych sytuacji życiowych, nie tylko do zdrady małżeńskiej, będącej przedmiotem niniejszego opracowania. Dla jednych zdrada małżeńska jest pojęciem niemal tożsamym z pozamałżeńskim stosunkiem seksualnym, dla innych oznacza nielojalność. Większość z nas wydaje się nie mieć zdecydowanego poglądu na temat „zakresu” zdrady i definiując zdradę kieruje się raczej własną intuicją lub doświadczeniem, wahając się między uznaniem za nią pozamałżeńskiego seksu a emocjonalnego zaangażowania. Mimo to zdrada zawsze jest uznawana za działanie skierowane „przeciw komuś”. W przypadku zdrady małżeńskiej mamy do czynienia z naruszeniem czyjś prawo do monogamii.

Można się również doszukać elementu niedotrzymania obietnicy, którą jest złożona przysięga małżeńska: miłość, wierność i uczciwość.

Część teoretyczna niniejszego artykułu jest próbą wielowymiarowego zdefiniowania pojęć, takich jak: zdrada, zdrada małżeńska, rodzina, małżeństwo przez pryzmat religii oraz z perspektywy socjologicznej. Pragnę wyjaśnić, jak współcześnie traktowane jest małżeństwo; czy traktuje się je wyłącznie jako instytucję społeczną, czy mimo wszystko ma ono religijny charakter i stając się powołaniem. Przedstawię również sposób, w jaki zdrada ukazywana jest w literaturze, ponieważ jest to częsty motyw wykorzystywany przez autorów dzieł na przestrzeni wieków.

W części empirycznej odniosę się do wyników badań własnych. Spróbuję sformułować odpowiedź na postawione pytania badawcze:

1. Jakie są powody zdrady?
2. Jak przebiega zdrada?
3. Jakie są konsekwencje zdrady?

## 1. SOCJOLOGICZNE I TEOLOGICZNE ZDEFINIOWANIE RODZINY, MAŁŻEŃSTWA ORAZ ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ

Pojęcia takie jak: Rodzina, małżeństwo, zdrada małżeńska, mają szereg znaczeń. Na potrzeby niniejszego artykułu przedstawię kilka, według mnie, najbardziej znaczących, aby w ten sposób wskazać jak różnie są one pojmowane.

Małżeństwo według Augusta Comte'a – głównego twórcy filozofii pozytywnej, jest wspólnotą wyjątkową, która nie ma sobie równej. „Żadna zażyłość nie da się porównać ze stosunkiem dwóch istot tak skorych do służenia sobie i do wzajemnego doskonalenia się, bez obawy jakiegokolwiek współzawodnictwa”<sup>1</sup>. „We wspólnocie małżeńskiej zwraca szczególną uwagę na wzajemną miłość i oddanie, akceptuje mocniej więź małżeńską od prokreacji. Główne przeznaczenie małżeństwa widzi w uzupełnianiu i umacnianiu zalet serca przez rozwijanie najszlachetniejszych i najwyższych sympatii, jakie tylko mogą łączyć ludzi”<sup>2</sup>. Anthony Giddens uważa natomiast, iż małżeństwo to „społecznie uznany związek seksualny dwóch jednostek. Małżeństwo prawie zawsze dotyczy jednostek różnych płci, ale w niektórych kulturach są tolerowane małżeństwa homoseksualne. Małżeństwo stanowi z reguły podstawę rodziny poprzez prokreację – to znaczy, że od współmałżonków oczekuje się, że będą mieli i wychowają dzieci. W wielu społeczeństwach dopuszczalna jest poligamia,

czyli posiadanie więcej niż jednego partnera w związku małżeńskim”<sup>3</sup>.

Wiliam Nathan Stephenson definiuje małżeństwo „jako społeczny, legalny seksualny związek, rozpoczynający się publicznym obwieszczeniem i zobowiązaniem, podejmowany z myślą o jego trwaniu. Umowa małżeńska określa obopólne prawa i obowiązki współmałżonków a ich przyszłymi dziećmi”<sup>4</sup>. Wydaje się, że w definicji Stephena brak jest bliższego określenia celów małżeństwa; dlatego warto ją uzupełnić, kładąc nacisk na cele omawianej instytucji, kreśląc zarys jej społecznego funkcjonowania. „Małżeństwo jest więc legalnym, względnie trwałym związkiem kobiety i mężczyzny powołanym w celu wspólnego pożycia, współpracy dla dobra rodziny, a więc głównie wychowania dzieci oraz wzajemnej pomocy. W grę wchodzi tu również wzajemne satysfakcje emocjonalne”<sup>5</sup>.

Z kolei wedle definicji antropolożki Suzanne Frayser małżeństwo” to związek, w którym można współżyć seksualnie i mieć dzieci przy aprobacie, a nawet zachęcie społeczności”<sup>6</sup>. Inny antropolog Ward Hunt Goodenough jako trzy nieodzowne składniki małżeństwa wymienił: 1. legalność związku, 2. pierwszeństwo dostępu seksualnego oraz 3. Reprodukcję<sup>7</sup>. Ja natomiast określiłabym małżeństwo jako umowę, która posiada społeczne przyzwolenie i akceptację, i która stanowi początek do stworzenia rodziny. Warto również w tym

<sup>1</sup> J. Laskowski, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987, s. 16

<sup>2</sup> *ibid*, s. 16

<sup>3</sup> Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 2006, s. 725.

<sup>4</sup> Z. Tyska, *Socjologia rodziny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 1974, s.77

<sup>5</sup> *ibid*, s.77

<sup>6</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny, Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 2010, s. 114

<sup>7</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny, ..., op.cit.*, s. 114

miejscu zaprezentować definicję małżeństwa opierając się na nauce kościoła katolickiego.

Encyklopedia katolicka definiuje małżeństwo jako trwały (w kościele katolickim nierozdzielny), kulturowo powszechny związek mężczyzny i kobiety zawierany za obopólną zgodą według określonych zwyczajów i obrzędów, skierowany na zrodzenie i wychowanie potomstwa, dający początek istnienia rodziny<sup>8</sup>. Andrzej Zwoliński w Encyklopedii Nauczania Społecznego określa małżeństwo jako „monogamiczny i nierozdzielny związek kobiety i mężczyzny, będący instytucją prawa naturalnego, dający im moralne uprawnienia i obowiązki do integralnego rozwoju osobistego oraz zmierzający do zrodzenia i wychowania potomstwa, będącego owocem wzajemnej miłości<sup>9</sup>.”

Również święty Jan Paweł II w swoich przemówieniach poświęcał wiele uwagi małżonkom i małżeństwom pisząc iż, instytucja małżeńska – „nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy, ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnętrzny wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączne, dla dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy”<sup>10</sup>. „Małżeństwo jest rzeczywistością i tajemniczym znakiem

[...] miłości<sup>11</sup>. „Wejść na drogę małżeństwa – to znaczy uczyć się miłości oblubieńczej z dnia na dzień, z roku na rok: miłość wedle duszy i ciała, miłość, która cierpliwa jest i łaskawa, która nie szuka swego i nie pamięta złego; miłości która umie współwesościć się z prawdą, miłości która wszystko przetrzyma”<sup>12</sup>. Warto w mojej ocenie w tym miejscu zwrócić uwagę, że tak socjolog jak i teolog traktują małżeństwo jako powołanie, które w chwili jego zawarcia uczy nas miłości, cierpliwości jest rzeczywistością i daje początek nowej rodzinie.

**Rodzina** wg Augusta Comte’a jest „podstawową komórką społeczną”<sup>13</sup>. Anthony Giddens z kolei postrzega rodzinę jako „grupę jednostek związanych ze sobą przez więzy krwi, małżeństwo lub adopcję, tworząca jednostkę ekonomiczną, której dorośli członkowie ponoszą odpowiedzialność za wychowanie dzieci. We wszystkich znanych społeczeństwach istnieje jakiś system relacji rodzinnych, chociaż mogą one być bardzo różne. Podstawowym modelem rodziny w nowoczesnych społeczeństwach jest rodzina nuklearna czyli grupa rodzinna złożona z matki, ojca (lub jednej z tych osób) i będących na ich utrzymaniu dzieci”<sup>14</sup>.

Jan Szczepański natomiast uważa, że rodzina „to grupa złożona z osób połączonych stosunkiem małżeństwa i stosun-

<sup>8</sup> P. Królikowski, *Encyklopedia Katolicka LUAN-MARYAWITA*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2006, Tom XI s. 1054-1055

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne., POLWEN, pod redakcją A. Zwolińskiego, Radom 2013, s. 275

<sup>10</sup> Jan Paweł II., (20 października 2001) „Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie”, przemówienie do rodzin przybyłych z całych Włoch, Watykan, pkt 2-3, 6-7

<sup>11</sup> Jan Paweł II., (28 stycznia 1982) Przemówienie do członków Trybunału Rzymskiej Roty.

<sup>12</sup> Jan Paweł II., (31 marca 1985) List Apostolski „Parati semper” do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, pkt 10

<sup>13</sup> J. Laskowski, *Trwałość...*, op.cit., s. 18

<sup>14</sup> A. Giddens, *Socjologia*, op.cit., s. 732

kiem rodzice – dzieci [...] Członkowie rodziny żyją zazwyczaj pod jednym dachem i tworzą jedno gospodarstwo domowe, które może obejmować dwa, lecz często obejmuje trzy pokolenia [...] Rodzina jest oparta na stałych wzorach postępowania i wzorach wzajemnych oddziaływań”<sup>15</sup>.

Według innego socjologa, Zygmunta Baumana, rodzina „to grupa społeczna, która:

- Jest społecznie aprobowanym sposobem współżycia trwałego;
- Składa się z osobników połączonych tym, co panujący obyczaj społeczny uznaje za związek krwi, małżeństwa lub adopcji;
- Zamieszkuje pod wspólnym dachem;
- Ma członków współpracujących ze sobą w ramach uznanego społecznie wewnętrznego podziału ról, przy czym jednym z najistotniejszych przedmiotów tej regulacji jest rodzenie, utrzymywanie i wychowanie dzieci;
- Składa się z członków dających się określić przy użyciu nazw związanych ze społecznie uznaną metodą mierzenia pokrewieństwa i pochodzenia”<sup>16</sup>.

Tomasz Szlendak natomiast definiuje rodzinę „jako podstawową komórkę społeczną, a więc fundamentalny, konstytutywny element każdego społeczeństwa, jego główny budulec. To jedna z milionów cegiełek, z których złożone jest każde społeczeństwo. Społeczeństwo składa się z rodzin, tak jak każde ciało składa się z komórek. Jeśli komórki są zdrowe – zdrowe jest też ciało. Jeżeli rodzina jest zdrowa – zdrowo jest społeczeństwo”<sup>17</sup>.

Jak widać z powyższych przykładów mamy do czynienia z różnym sposobem definiowania rodziny wśród socjologów,

lecz w mojej opinii najbardziej trafna jest interpretacja innego socjologa Normana Godmana który o rodzinie pisze, iż jest „to najbardziej podstawowa instytucja we wszystkich społeczeństwach, ponieważ jesteśmy tak bardzo w nią wtopieni, przyjmujemy jej istnienie za coś oczywistego, a tym samym ryzykujemy brak pełnego jej zrozumienia. Zaczynamy ją doceniać dopiero wtedy, gdy coś jej zagraża”<sup>18</sup>.

Tradycyjnie socjologowie wymieniają dziesięć funkcji pełnionych przez rodzinę:

1. Reprodukcyjną – rodzina podtrzymuje biologiczną ciągłość społeczeństwa, jest bowiem najmniejszą grupą społeczną, która rekrutuje swoich członków przez rozród i przyczynia się tym samym do podtrzymania trwałości innych, szerszych od niej ludzkich zbiorowości.
2. Socjalizacyjną – rodzina zapewnia ciągłość kultury, jest pierwszym miejscem, w którym jednostka zapoznaje się z kulturowym dziedzictwem społeczeństwa; językiem, wartościami, normami, obyczajami, standardami moralności.
3. Opiekuńczą – rodzina zabezpiecza dzieci w związku z ich niesamodzielnością oraz innych swoich członków w przypadkach nie radzenia sobie przez nich z przeciwnościami losu lub niemożności zaspakajania potrzeb.
4. Emocjonalną – rodzina dostarcza rodzicom oraz ich dzieciom emocjonalnego wsparcia, zaspakaja także potrzebę miłości.
5. Seksualną – rodzina jest instytucją regulującą stosunki seksualne między ludźmi dorosłymi (faktycznie jednak tę funkcję spełnia już małżeństwo).

<sup>15</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 148

<sup>16</sup> Z. Bauman, *Zarys socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962

<sup>17</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, op.cit., s. 95

<sup>18</sup> N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo., Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 183



6. Ekonomiczną – rodzina jest instytucją zapewniającą swoim członkom rozmaite zasoby materialne, a jej członkowie mają wyznaczony odpowiedni zakres działań gospodarczych, związanych z wiekiem i płcią.
7. Stratyfikacyjną – rodzina wyznacza odpowiedni status społeczny swoim członkom i przyczynia się do utrwalenia systemu stratyfikacyjnego w społeczeństwie, odgrywa rolę konserwująca społeczeństwo.
8. Identyfikacyjną – rodzina określa miejsce jednostki w społeczeństwie, stanowi dla niej punkt życiowego startu, a zatem również decyduje o jej statusie przypisanym, o możliwościach jednostki i podstawowych barierach, jakie przypuszczalnie, z uwagi na fakt urodzenia w tej a nie w innej rodzinie, napotyka na życiowej drodze, jednostka jest identyfikowana z własną rodziną pochodzenia przez innych, czasem jednak od tej identyfikacji pragnie uciec.
9. Integrycyjno-kontrolną – rodzina kontroluje działania jej członków poprzez organizację ich życia w myśl ustalonych w ramach danego społeczeństwa a egzekwowanych przez domowników reguł postępowania oraz dyscyplinuje ich za sprawą cyklicznych świąt rodzinnych i ustalonego rytmu dnia.
10. Rekreacyjno-towarzyską – rodzina jest instytucją, która zagospodarowuje swoim członkom czas wolny, organizując rozrywkę i wypoczynek, a także wprowadza dzieci w świat powiązań towarzyskich, poprzez organizację, dawanie

przestrzeni, finansowanie i kontrolę kontaktów z innymi ludźmi<sup>19</sup>.

Warto również w tym miejscu zwrócić uwagę na katolickie podejście do definicji rodziny. Encyklopedia katolicka określa rodzinę jako „wspólnotę osób połączoną więzią małżeńską oraz stosunkiem pokrewieństwa (niekiedy adopcji) urzeczywistniającą się w przekazywaniu życia, wychowaniu i wprowadzaniu nowych pokoleń w dziedzictwo kulturowe i religijne, chronione przez porządek prawny i normy społeczno religijne; realizuje zadania i cele indywidualne i wspólnotowe oraz zaspakaja potrzeby miłości, przynależności i rozwoju jako znacząca dla społeczeństwa grupa społeczna, jest wspomagana zgodnie z zasadą pomocniczości przez Kościół i państwo w zakresie wypełniania praw i obowiązków wynikających z jej natury oraz statusu formalnego i instytucjonalnego”<sup>20</sup>.

O rodzinie często również podnosił w swoich wypowiedziach i dokumentach święty Jan Paweł II który pisał: „Rodzina jest fundamentem i gwarancją społeczeństwa naprawdę wolnego i solidnego”<sup>21</sup>. Rodzina to „głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. Posiada ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobistego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomyślności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego”<sup>22</sup>.

We współczesnym świecie, w podstawowej sferze egzystencji, w której to rodzina

<sup>19</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, op.cit., s. 116-117

<sup>20</sup> L.Cynarzewska-Właźlik, *Encyklopedia Katolicka Republika Serbia*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2012, Tom XVII s. 178

<sup>21</sup> Jan Paweł II. (28 grudnia 1997), Rozważanie na „Anioł Pański”, Castel Gandolfo,

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne., POLWEN, pod redakcją A. Zwolińskiego, Radom 2013, s. 425.[KDK 48]

ma decydującą rolę, łatwo jest zniszczyć istotne wartości. Miłość ludzka to akt woli, to także odpowiedzialność za kochanego człowieka. W miłość zaangażowany jest cały człowiek; jego zmysły, uczucia, rozum ale i wola. Ludzie kochający się pragną żyć wspólnie. Warunkiem tego jest jednak wierność w miłości.

Pod wspólnym hasłem „zdrada” mieści się wiele zupełnie niepodobnych do siebie wydarzeń – od przelotnego, jednorazowego kontaktu fizycznego z przypadkową osobą, o której nie pamięta się następnego dnia, aż po wieloletnią namiętność trwającą całe życie równoległe do małżeństwa. Zdrada jest złamaniem porozumienia. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w Piśmie Świętym, wśród dziesięciorga przykazań, aż dwa poświęcone są sprawie niewierności: „Nie cudzołóż” oraz „Nie będziesz pożądał żony bliźniego swego ani żadnej rzeczy, która jego jest”. Czymże są te przykazania jak nie przestrogą oraz zwróceniem uwagi na ludzką naturę. Dla większości osób „bycie parą” oznacza wierność seksualną. Postawa ta wynika przede wszystkim z postaw chrześcijańskich oraz wartości i wychowania. Wiadomo bowiem, że człowiek jest istotą z jednej strony racjonalną, z drugiej zaś emocjonalną. Zdrada małżeńska inaczej niewierność – to niedochowanie wierności małżeńskiej, wiarołomstwo. Anna Jakubowska i Paweł Zaremba-Śmietański w swojej książce „Zdrada w Związku” określają zdradę jako „nadużycie zaufania drugiej osoby”<sup>23</sup>.

Kościół katolicki natomiast naucza, że „legalne współżycie seksualne jest dozwolone

tylko jedynie w małżeństwie sakramentalnym. Co więcej, małżonków obowiązuje wyłączność seksualna i wzajemna wierność, oparta na miłości, przyjaźni i ufności. Oznacza to, że złamanie zasady wierności małżeńskiej poprzez nawiązanie styczności emocjonalnej i seksualnej z innym partnerem niż małżonek, jest zdradą małżeńską i wystawieniem własnego małżeństwa na niebezpieczną próbę czy też skazaniem go na rozpad. Zatem wzajemna wierność małżonków jest najlepszą gwarancją trwałości i nierozzerwalności ich małżeńskiego związku, jak i ich wspólnoty rodzinnej”<sup>24</sup>.

## 2. ZDRADA I JEJ OBRAZ W LITERATURZE

Motyw zdrady jest dość często wykorzystywany przez autorów dzieł literackich na przestrzeni wieków. Zdrada może mieć jednak różne oblicza i źródła działania. Już w starym Testamencie znajdziemy opisy nielojalności: zerwanie przymierza wobec Boga i wobec siebie. W Księdze Rodzaju czytamy o niedotrzymaniu umowy Adama i Ewy z Bogiem, której powodem była pokusa. W Nowym Testamencie zdrada kojarzy się z Judaszem Iskariotą. Jest on niejako archetypem zdrajcy, który za trzydzieści srebrników wydał arcykapłanom Jezusa<sup>25</sup>.

„Konrad Wallenrod” to powieść poetycka napisana przez Adama Mickiewicza. Utwór ten porusza temat zdrady dając jej nowe oblicze, bowiem jest ona wymuszona przez chęć dochowania wierności wyznawanym wartościom i ojczyźnie.

Aleksander Dumas w powieści „Hrabia Monte Christo” również odnosi się do wąt-

<sup>23</sup> A. Jakubowska, P. Zaremba Śmietański, *Zdrada w Związku*, Wydawnictwo., Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 20

<sup>24</sup> J. Baniak, *Rezygnacja z kapłaństwa i wybór życia małżeńsko-rodzinnego przez księży rzymskokatolickich w Polsce*, Zakład Wydawniczy., NOMOS, Kraków 2001, s. 199

<sup>25</sup> A. Błachnio, *Psychologia zdrady*, Wydawnictwo., Difin, Warszawa 2008, s. 19

ku zdrady opisując iż, na skutek zdrady swoich przyjaciół Edmund Dantes został uwięziony i skazany na dożywocie. Oskarżono go o kontakty z Napoleonem, przebywającym wówczas na Elbie. Po jedenaśtu latach więzienia udaje mu się jednak uciec. Odtąd głównym celem jego życia stanie się zemsta za doznane krzywdy.

„Pieśń o Rolandzie” (autor nieznan) - Ganelon, teść Rolanda wysłany na pertraktacje z Hawylem, królem Saragossy, podejrzewa zięcia o podstęp. Zazdroszcząc mu szacunku i poważania na dworze Karola Wielkiego, dopuszcza się zdrady. Jej konsekwencją jest klęska pod Roncesvalles i śmierć Rolanda.

Sytuacja opisana w „Balladynie” Juliusza Słowackiego - stanowi przykład opowieści o dwóch siostrach konkurujących ze sobą, żeby zdobyć męża. Tu również mamy tu do czynienia ze zbrodnią zabójstwa. Zazdrośna Balladyna zabija Alinę, która pierwsza nazbierała dzban malin.

Twórcy literaccy często poruszają motyw zdrady małżeńskiej. Przykład takiego ujęcia tematu możemy znaleźć w utworze Adama Mickiewicza „Lilie”. Sytuacja zupełnie prozaiczna: mąż wyjeżdża na wojnę pozostawiając w domu żonę. Ta jednak nie dochowuje mu wierności. Po jego powrocie, by uniknąć kary, zabija męża.

Bolesław Prusa w „Lalce” ukazuje głównego bohatera, Stanisława Wokulskiego, zakochanego w Izabelli Łęckiej – przedstawicielce upadającej szlachty. Ukochana wydaje się mu być wzorem cnót, ideałem. Jednak już po zaręczynach Wokulski staje się świadkiem zalotów Izabelli i Kazimierza Starskiego.

Kolejnym przykładem jest powieść W.S. Reymonta „Chłopi” – Antek zdradza Hanke z Jagną. Jego wielka namiętność do żony ojca każe mu zapomnieć o życiu rodzinnym,

żonie i dzieciach. Zdrada ta nie tylko przyczyni się do zaostrzenia konfliktu między Antkiem a starym Boryną, a wpłynie także na Hanke, która od tej pory przestanie być żoną słuchającą we wszystkim męża.

Legenda o Helgundzie i Walgierzu Wdałym – legenda zapisana po łacinie w średniowiecznej Kronice Wielkopolskiej (przełom XIII/XIV wieku). Helgunda, córka króla Franków, została porwana przez Waltera do jego rodzinnego Tyńca. W opowieści zawarty jest jej obraz jako kobiety wiarolomnej, która w czasie nieobecności męża wiąże się za podszeptem powiernicy („nie są ani wdowami, ani mężatkami”) z jego wrogiem, Wisławem Pięknym, księciem Wiślicy, osadzonym w więzieniu przez Waltera za uciskanie poddanych. Helgunda uwolniła Wisława i razem z nim uciekła do Wiślicy. Walter po powrocie, sądząc, że żona jest uwięziona, ruszył jej na pomoc, ona zaś podstępnie doprowadziła do jego schwytania. Następnie Wisław kazał przykuć Waltera do ściany sali jadalnej, gdzie „letnią porą w południe z Helgundą, oddając się uciechom miłosnym”. W powieści decydującą rolę odegrała druga kobieta, brzydka siostra Wisława, „której nikt nie pragnął mieć za żonę”. Przyjmując od Waltera obietnicę, że się z nią ożeni i nie skrzywdzi Wisława, uwolniła go. Następnego dnia Walter, wbrew obietnicy, zabił żonę i jej kochankę.

Jako ostatni przykład spośród wielu w temacie zdrady zaprezentuję „Granicę” Zofii Nałkowskiej - Ojciec Ziembiewicza zdradza swoją żonę. Jego zdrady są jednak akceptowane i przemilczane przez żonę. Zenon Ziembiewicz nie tylko zdradza Elżbietę z Justyną Bogutówną, ale domaga się też od żony zrozumienia i pomocy. W pewnym sensie zdradza też swą kochankę. Kiedy ta zachodzi w ciążę, on próbuje rozwią-

zać ten problem za pomocy pieniędzy.

Jak widać z powyższych, niektórych tylko przykładów, zdrady w literaturze, jest ona zjawiskiem ponadczasowym, towarzyszącym społeczeństwu od początków jego istnienia.

### **3. WPŁYW ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ NA FUNKCJONOWANIE RODZINY W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH**

Człowiek we współczesnym świecie chce być szczęśliwy, chce dążyć do samo-realizacji. Często bywa, że w pogoni za „szczęściem” przestaje dostrzegać osoby z najbliższego otoczenia – dzieci, współmałżonka. Gdy na domiar złego w relacji ze współmałżonkiem pojawiają się problemy, często nie ma ochoty ani siły na walkę o związek, wybierając sposób na życie jakże lekki, przyjemny i łatwy po prostu szuka spełnienia u boku osoby trzeciej, spoza związku. Nadmiar codziennych obowiązków i brak czasu powodują, że często zaniedbujemy siebie nawzajem. Jeżeli zatem pojawi się na horyzoncie ktoś nowy, ktoś, kto choćby w najmniejszym stopniu potrafi i chce zaspokoić nasze niedostrzeżone przez partnera, oczekiwania, chętnie skorzystamy z tego co ma do zaoferowania. W związkach o dłuższym stażu często pojawia się... nuda, a z nią lenistwo. Małżonek widziany codziennie powszednieje, stając się mniej atrakcyjny. Rozciągnięta bluza lub szlafrok, potargane włosy – to dość powszechny widok. Na tle zadbanych kobiet (mężczyzn) widywanych w pracy, klubie, sklepie nasz partner wypada niekorzystnie.

#### **NOTA METODOLOGICZNA**

Badanie zostało zrealizowane za pomocą metody jakościowej (indywidualne wywiady pogłębione). Ogółem przeprowadzono

12 wywiadów w okresie od listopada 2011 do marca 2013 roku.

Badania przeprowadzono na terenie miasta Sosnowca (8 wywiadów) oraz Będzina (4 wywiady). Moi respondenci zostali dobrani do badania w sposób celowy. 11 kobiet oraz jeden mężczyzna w wieku od 30 do 42 lat. Wszyscy respondenci posiadają dzieci, w jednym przypadku w wyniku pełnej adopcji (9 osób – 1 dziecko, 3 osoby – 2 dzieci). Wszyscy respondenci zawarli ślub kościelny ze swoim obecnym lub byłym współmałżonkiem. Obecny stan cywilny: 8 osób w formalnym związku, 3 osoby rozwiedzione, 1 osoba w separacji. 5 badanych respondentów posiadało wykształcenie średnie, 6 posiadało wykształcenie wyższe, jedna osoba nie ujawniła wykształcenia.

Rozmowa została przeprowadzona w zaciszu domowym. Sporządzono notatki. Często w trakcie rozmowy dochodziło do sytuacji skrajnie emocjonalnych (co jest zrozumiane z uwagi na bolesne wspomnienia). Kilkakrotnie przerywano rozmowę i ustalano kolejny dogodny termin. Ankietowani chętnie opowiadali swoje historie lecz bezwzględnie prosili o anonimowość. Szanując wolę respondentów dokonano zmiany ich imion. Moim zadaniem było dotrzeć do respondenta i w sposób nie nachalny sprawić aby zechciał opowiedzieć mi swoją historię. Treść rozmów została zapisana w wersji papierowej i przedstawiona w niniejszej pracy zachowując oryginalny tekst.

Warto w tym miejscu podkreślić fakt, iż spośród 12 osób, 4 osoby zostały zdradzone, a aż 8 dopuściło się zdrady. 1 wywiadu nie udało się dokończyć z uwagi na śmierć respondenta.

Dane charakteryzujące badaną zbiorowość pokazuje poniższa tabela.



Tabela nr 1. Charakterystyka badanej zbiorowości

Imię	Wiek	Liczba dzieci	Wykształcenie	Miejsce zamieszkania	Stan cywilny	Rodzaj zdrady
Agnieszka	35	1	średnie	Sosnowiec	Zamężna	zdradziła
Karolina	40	1	średnie	Sosnowiec	rozwidziona	zdradzona
Pola	30	1	brak danych	Będzin	Zamężna	zdradziła
Grzegorz	37	1	wyższe	Sosnowiec	w separacji	zdradzony
Jagoda	36	1	wyższe	Będzin	Zamężna	zdradziła
Anna	39	1	wyższe	Będzin	Zamężna	zdradziła
Katarzyna	32	2	wyższe	Sosnowiec	w separacji	zdradziła
Beata	41	1	średnie	Sosnowiec	Zamężna	zdradziła
Ewa	39	1	średnie	Sosnowiec	rozwidziona	zdradzona
Bogusia	40	2	wyższe	Sosnowiec	Zamężna	zdradziła
Anita	40	2	średnie	Sosnowiec	Zamężna	zdradzona
Krysia	42	1-adopcja	wyższe	Będzin	rozwidziona	zdradziła

Źródło: opracowanie własne

W trakcie rozmowy starałam się, aby respondent udzielił mi odpowiedzi na postawione pytania:

1. Czy w twojej ocenie zdrada małżeńska jest czymś złym?
2. Czy ponosisz odpowiedzialność za rozpad twojego związku? (Dotyczy osób rozwiedzionych oraz osoby w separacji)
3. Co uważasz za główną przyczynę zdrady?
4. Czy zdrada powoduje utratę zaufania w związku?
5. Czy dręczą cię wyrzuty sumienia? (Dotyczy osób które dopuściły się zdrady)
6. Jaki jest twój obecny stan emocjonalny?

Analiza wypowiedzi respondentów została dokonana w trzech etapach ilustrujących przebieg związków, traktowanych, jako dynamiczny proces rozwoju wzajemnych relacji pomiędzy respondentami, a ich „nowymi” oraz „starymi” partnerami. Na potrzeby niniejszego artykułu wybrano tylko kilka spośród wszystkich wypowiedzi, najczęściej pojawiających się.

Etapu które wspomniano powyżej umownie nazwano:

1. powody
2. przebieg
3. konsekwencje

#### Powody zdrady w przypadku osób zdradzających

Dla przeważającej części badanych osób, zdrada nie była czymś zamierzonym. Nie doszukują się winy w sobie raczej w szarym nudnym życiu. Jak oceniają początki romansu:

AGNIESZKA: „*Wesoły. Nonszalancki. Spokaliśmy się na kawie, jednej potem kolejnej. Opowiadał o sobie o swoich problemach z żoną*”.

KATARZYNA: „*Kochałam mojego męża lecz brakowało mi w naszym związku spon-taniczności*”

BEATA: „*Brakowało mi seksu, ciepła, uwagi. Kilka miesięcy temu na przyjęciu, na które poszłam sama, zresztą jak zwykle, poznałam Edka. Wreszcie ktoś zaczął słuchać, to co mam do powiedzenia. Byłam nim oczarowana*”

BOGUSIA: „*Zbliżyliśmy się do siebie. Pewnie powodem była moja samotność, wypalenie. (Mąż poszedł na studia, zaczął odnosić*

sukcesy zawodowe). Sama z dwójką dzieci, do tego moja choroba - czułam się niepotrzebna, niespełniona. Dzięki niemu nabrałam wiatru w żagle. Zmieniłam się wizualnie oraz mentalnie. Zaczęłam się sobie podobać, również inne osoby zwracały na mnie uwagę. Czułam, że rozkwitam”.

**KRYSIA:** „Dlaczego zdradziłam?”

Nie wiem, była to jednak decyzja przemyślana a nie chwila, skok w bok i tyle. Coś czułam, że się dzieje, ale gdy zadzwonił i powiedział, że mnie chce - poczułam tak niesamowite podniecenie, radość, pokusę, że wiedziałam, że to zrobię - pomimo tego, że znałam konsekwencje tego kroku. Znałam go dłużej niż mojego męża, zawsze uważałam za atrakcyjnego - aczkolwiek też za gburę i aroganta. Nigdy nie sądziłam, że on się mną może zainteresować. Powiedziałam mu, że ja tak nie potrafię bez zaangażowania i żeby brał to pod uwagę. Gdy to zrobiliśmy - byłam zdumiona sobą, że przyszło mi to tak łatwo, że zrobiłam to pomimo tego, że wiedziałam jak bardzo skrzywdzę mojego męża gdyby się o tym dowiedział. Jednak to niesamowite uczucie zakochania, te motyle w brzuchu (to nie metafora), to co odkryłam w sobie - przykro mi, ale nigdy nie będę tego żałować. Czułam jakby po latach uspienia, ktoś mnie obudził i znowu zaczęłam żyć. Wiem, że on początkowo traktował mnie jak skok w bok, romans, może raczej sport i przyjemny seks. Wiem, że jego samego zdumiało, że się zakochał, że kochał na tyle na ile potrafił. Było nam ze sobą dobrze - mnie fizycznie było wspaniale, ale sądzę, że jemu też i wydawało mi się, że to niesamowite porozumienie jest tak silne, że będzie silniejsze w chwili próby niż to co zastane”.

### Wnioski

Odczucia respondentów są niemal identyczne. Każda z tych osób ocenia początki

swojego romansu jako coś fantastycznego. Jako czas kiedy poczuła, że wreszcie żyje, że jest kochana i doceniana. Jako przyczynę podaje chęć ucieczki od szarej rzeczywistości. Znudzona życiem codziennym, niejednokrotnie niedoceniona przez własnego męża, szuka miłości i zrozumienia w ramionach innej osoby. Stały partner jest z nami na co dzień. Osoba kochanka kojarzy się tylko z sytuacją przyjemną. Czaruje urokiem nowości, ale i my fascynujemy go swoim. Wobec kochanki mamy mniej krytycyzmu niż wobec stałego partnera, ale trzeba też przyznać, iż kochanek na początku znajomości bardziej się stara o nasze względy niż stały partner, który już do nas przywykł. Spotkania z kochankiem zwykle są ograniczone czasowo. Siłą rzeczy podczas randki myślimy o kochanku i o seksie z nim, a nie o codziennych kłopotach. Jedna osoba doszukuje się powodów swojego postępowania w dzieciństwie.

**BOGUSIA:** „Oczywiście, że kochałam męża; nie sposób było go nie kochać. Dawał hojnie i niczego w zamian nie żądał. Zawsze miał dla mnie czas, był moim powiernikiem i towarzyszem, najdroższym przyjacielem. Potrzebowałam go też z wielu powodów, ale przede wszystkim jako przeciwwagę, jako męczyznę skrajnie odmiennego od mojego ojca, którego nie obchodziło, czy czuję się bezpieczna (był alkoholikiem)”.

### Powody w przypadku osób zdradzonych

W przypadku osób zdradzonych wykrycie zdrady dezorganizowało całe dotychczasowe ich życie. Tak mówiła o tym:

**KAROLINA:** „Mąż dawał mi poczucie bezpieczeństwa Wiedział czego chce. Podobał się kobietom. Zdradzał mnie. Dowiedziałam się od „życzliwych” Przyznał się! kiedy to zrobił stałam jak słup bez ruchu jakby nagle uszło

ze mnie życie. Byłam pewna, że zdrada to coś czego nigdy nie wybaczę”.

GRZEGORZ: „To żona nalegała na ślub a ja byłem zbyt słaby aby odmówić. Gdybym wtedy wiedział to co wiem dziś. Byliśmy szczęśliwi oboje mieliśmy pracę, rodzice pomogli kupić nam własne mieszkanie. I pomimo, że ludzie ostrzegali mnie przed moją żoną ja nie słuchałem, nie chciałem słuchać. Do szczęścia brakowało mi tylko dziecka. I wtedy okazało się, że zostanę ojcem. Byłem najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Z przyjemnością przejąłem nowe obowiązki. Moja żona wolała dbać o siebie niż o naszą córkę. Więc to ja kąpałem, zmieniałem pieluchy, wychodziłem na spacerki. Moja żona miała przyjaciela. Poprosiła aby to on został ojcem chrzestnym naszej córki. Zgodziłem się. Szybko okazało się, że to był zły pomysł. Wojtek, bo tak miał na imię, często był gościem w naszym domu i nie chodzi mi o imprezy okolicznościowe takie jak urodziny, mikołaj, dzień dziecka... po prostu wpadał. Nic nie zauważyłem, dowiedziałem się jak już wszyscy w okolo wiedzieli, jak zaczęli plotkować za moimi plecami. Anonimów od „życzliwych” nie było końca. A ja z wielkim bólem serca spakowałem swoje rzeczy i przeprowadziłem się do matki. W tym momencie moja żona przestała się już ukrywać. Moją córkę wychowywał obcy człowiek!”.

EWA: „Rozwodem zapłaciłam za nadmiar zaufania, którym obdarzyłam męża i, rzekomo najlepszą, przyjaciółkę, zresztą też wtedy zamężną. Początkowo wspólne spotkania z czasem zamieniły się w „spacery z psem”, wyjazdy rowerowe, bez żony i męża. O ile na początku było to usprawiedliwione - cięża, małe dziecko, pewne rzeczy były niemożliwe do wykonania w tym stanie, o tyle potem coś zaczęło zgrzytać. Wyjścia były zbyt częste i zbyt długie, zaczęły się coraz późniejsze powroty z pracy. Od osób znajomych dowiedziałam się, że mąż zabierał na służbowe

wyjazdy „przyjaciółkę”. Coraz częściej jego samochód był widywany pod jej domem, oczywiście pod nieobecność jej męża. Mimo to starałam się ratować związek. Rozmowy nie przynosiły efektu. Pytania były zbywane banalami, wykrętami. Potem zaczęły się kłótnie. W końcu zapadła cisza. Mijaliśmy się tylko. Dzieckiem mąż nie zajmował się w ogóle”.

ANITA: „Jestem szczęśliwą mężatką od prawie 20 lat. Ale nie zawsze tak było! Z obecnym mężem spotykaliśmy się prawie pięć lat. Posiadał wszystkie pozytywne cechy których nie posiadał mój despotyczny ojciec. Byłam pewna, że to ten jedyny. Pobraliśmy się. Było cudownie. Na świat przyszła nasza córka. Mąż był opiekuńczy, troskliwy. Podjęliśmy decyzję o budowie wymarzonego domu. Zaszłam w ciążę, urodziłam syna. Właśnie w tym czasie odnowiliśmy kontakty z bratem męża i jego rodziną. Byłam szczęśliwa, wszystko się układało. Wybraliśmy szwagra na ojca chrzestnego naszego syna. Odwiedzaliśmy się przy okazji i bez okazji. Wydawało mi się to zupełnie normalne do czasu kiedy nie nakryłam mojego męża ze szwagierką w niedwuznacznej sytuacji. Świat mi się zawalił, byłam przerażona. Co dalej, jak żyć dom w budowie, dwoje małych dzieci... i mąż który sprawiał wrażenie jakby nic się nie stało”.

### Wnioski

Z powyższych wypowiedzi wynika, że żadna z czterech badanych osób nie spodziewała się takiego obrotu sprawy. Każda z tych osób prowadziła spokojne życie, realizowała się zawodowo. Dla dwóch z tych osób rodzina miała szczególne znaczenie ponieważ szukała i znalazła osobę odmienną od własnego ojca:

ANITA: „Z obecnym mężem spotykaliśmy się prawie pięć lat. Posiadał wszystkie pozy-

tywne cechy których nie posiadał mój despotyczny ojciec”.

KAROLINA: „Miałam ojca alkoholika”

Trzy spośród czterech przedstawionych osób doświadczyły traumatycznych doznań od osób najbliższych (przyjaciółka w przypadku Ewy, chrzestny ojciec w przypadku Grzegorza, szwagierka w przypadku Anity). Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, iż w trzech na cztery przypadki prawda wyszła na jaw w wyniku donosu osób trzecich, a zdradzający nie przyznał się do zdrady. Tylko w jednym przypadku (Anita) zdradzony został przyłapany, w wyniku czego trudno mu było zaprzeczać. Wszystkie osoby jednomyślnie uznały, iż nie było żadnych zwiastunów przyszłych zdarzeń, a to co się stało spowodowało całkowity brak zaufania i wzmożoną czujność.

### Przebieg - osoby zdradzające

Założeniem tej części badań, było scharakteryzowanie przebiegu romansu oraz poznanie sposobu myślenia badanych osób. Oto co powiedzieli:

JAGODA: „Spotykamy się raz w tygodniu. Czasem wynajmujemy hotel i spędzamy tam całe popołudnie i wieczór, oczywiście na noc wracamy do domu. Niekoniecznie by uprawiać seks. Namiastka normalności, wspólna kolacja, prysznic. Na chwilę obecną nie potrafię skończyć tego romansu, ale nie potrafię również odejść od męża. Co wtedy będzie z moim synem? Mamy wspólny dom, wspomnienia”.

ANNA: „Nie potrafię definitywnie skończyć tej znajomości ale myślę, że coś się we mnie wypala. Chodzę na terapię, to ona pozwoliła mi zrozumieć siebie, pozwoliła mi docenić męża. On też jej potrzebuje. Na razie twierdzi, że nie jest gotowy”.

KATARZYNA: „Mąż się domyślił, to nie było trudne. Złożyłam wypowiedzenie z pra-

cy. Wiedziałam, że sobie nie poradzę kiedy będę go codziennie widywać w pracy. Robiłam wszystko aby naprawić relacje z mężem. Za późno po kilku miesiącach odszedł. Już nie było czego ratować”.

BEATA: „Znam zdanie mojego męża na temat romansu „to koniec to niedopuszczalne”, lecz gdy wracam do domu nad ranem obraża się, po czym parzy mi kawę i szykuje śniadanie. Wiem, że przesadzam, że przekraczam pewną granicę i albo stracę faceta którym jestem oczarowana, być może nawet zakochana albo rodzinę która udało mi się zbudować. Czego bym nie zrobiła i tak będę przegrana !!!”.

BOGUSIA: „Z czasem prowadzenie równoległego życia zaczęło mnie męczyć Tym bardziej, że okazało się, że on nie bardzo ma mi coś do zaoferowania. Bardziej brał niż dawał. Zaczęło się psuć. W pracy coraz więcej szeptano. Rozstaliśmy się”.

KRYSIA: „Wydawało się przez moją głupotę, że nie widać iż coś się dzieje. Kiedy jednak tak długo się ze sobą jest, to przecież czyta się jak w otwartej księdze. Moja zewnętrzna metamorfoza, moje dbanie o siebie- musiało zwrócić uwagę mojego męża. Znalazł list i zaczęła się długa droga w dół- gehenna. Życie pomiędzy młotem, a kowadłem. Nie potrafiłam zrezygnować z mojego romansu- kochałam namiętnie, upojnie, do bólu. Nie potrafiłam sobie wyobrazić jak mogłabym się tego pozbawić, tej radości, tego niesamowitego uczucia spełnienia. Kochałam mojego męża- miłością spokojną, prawie siostrzaną, a chyba raczej matczyną nigdy nie czułam ani nie wyzwalał we mnie tej niesamowitej namiętności jaką wyzwalał mój kochanek. Sądziłam też, że z kochankiem łączy nas poza tym podobne parcie do przodu, aspiracje, chęć robienia czegoś, inteligencja. Sądziłam, że oboje jesteśmy silni i gdyby trzeba było to we dwoje damy radę- że ułożymy to gdyby trzeba było”.



Wnioski

W wyniku analizy powyższego materiału wyciągnięto następujące wnioski. Wszystkie z ankietowanych osób są lub były w silnym związku emocjonalnym z kochankiem. Każda z tych osób próbuje ułożyć sobie życie w różny sposób na przykład chodząc na terapię jak to się stało w przypadku Ani, odchodząc z pracy jak to było w przypadku Katarzyny. Większość romansów została nawiązana w pracy (Katarzyna, Bogusia) oraz poprzez znajomych (Krysia). Niewątpliwie pomimo huśtawki nastroju oraz konsekwencji jaką niesie za sobą romans, żadna z ankietowanych osób nie żałuje tego co się stało. Tkwi w nich jednak ogromna niepewność co do przyszłości. Gdy pojawia się miłość, a obiektem nie jest małżonek, mamy do czynienia z wyjątkowo trudną sytuacją. Poświęcenie małżeństwa dla, być może, przelotnej miłości nie jest przecież wcale oczywiste - nie tylko ze względów uczuciowych czy moralnych. Małżeństwo, to liczne więzy i zobowiązania, zwłaszcza gdy w grę wchodzi dzieci. Dlatego w takiej sytuacji zwykle trwamy w dziwnym układzie uczuciowym, który dla żadnej ze stron nie jest dobry. Nie zawsze jednak umiemy precyzyjnie zdefiniować swoje uczucia i dokonać właściwego wyboru. Dlatego niejednokrotnie zwlekamy z decyzją. Mylimy czasem uczucia: przywiązanie i szacunek do męża uważamy za miłość, lub odwrotnie – boimy się, że za miłość uznajemy krótką fascynację kochankiem. Gdy jeszcze potrafimy kochać dwie osoby równocześnie, usiłujemy godzić jakoś te dwie miłości. Nie chcemy wtedy rezygnować ani z męża, ani z kochanki (Jagoda, Anna, Beata).

Przebieg osoby zdradzone

Osobom zdradzonym bardzo trudno relacjonować wydarzenia które ich dotknęły. Strach, lęk, bezsilność, wszystkie te odczucia widać w poniższych opisach.

KAROLINA: „Wróciłam do domu, co teraz? mam 37 lat zostałam sama z dzieckiem, jestem brzydka i stara! Jak dam sobie radę? Tyle rzeczy nie potrafię! Zrozumiałam co się stało, kogo straciłam. Niestety było za późno.

GRZEGORZ: „Tak jak nie mam siły się z nią rozwieść, tak nie chcę przeprowadzać testów potwierdzających ojcostwo – może się boję, ale czego chyba samotności.. tak samotności. Wolę taką wersję. A może nie chcę jej nic ułatwiać. Kilka razy próbowałem związać się z inną kobietą. Lecz one oczekują deklaracji. A ja – ja wolę spokój. „Sen o dolinie” Budki Suflera to hymn mojego życia. Na ironie ten spokój mnie zabija. Zaczęłam pić. Dużo pić. To pomaga! Na co pomaga – nie myśleć. Chociaż przez chwilę czuję się lepiej. Nieważne co będzie potem. Żyję dniem dzisiejszym, nic nie planuje. Jaki był powód, że mnie zdradziła- nie wiem myślę, że różnica charakterów. A może jeszcze coś... trzeba ją zapytać”.

EWA: „Przyjaciółka” się obraziła, rozpowiadała, że wyrzuciła mnie z domu, i usiłowała na mnie zrzucić odpowiedzialność na zaistniałą sytuację. Mimo, że mąż był dla mnie nadal bardzo ważny, zdecydowałam się złożyć pozew o rozwód. Pomimo wcześniejszych zapewnień, że „to tylko przyjaźń”, mąż zamieszkał z „przyjaciółką”, która w międzyczasie również się rozwiodła. Boję się co powiem córce”.

ANITA: „Ktoregoś wieczoru siadłam - zaczęłam się zastanawiać, przeprowadziłam poważną rozmowę sama ze sobą. Podstawowe pytanie „dlaczego” - do dziś pozostaje bez odpowiedzi. Wiedziałam jedno - nie poddam się, będę walczyć. Było trudno, bardzo trudno. Nie raz brakowało mi sił, ale udało się.

*Mój mąż po wielu godzinach rozmów zrozumiał kto i co powinno być dla niego ważne”.*

## Wnioski

Każda z przedstawionych powyżej osób czuje się zraniona, ma żal do współmałżonka za sytuację do jakiej dopuścił. Nie jest w stanie wybaczyć, czy jest w stanie zapomnieć? Zadaje sobie nieskończoną ilość pytań. Podstawowe brzmi dłaczego? Tylko Grzegorz udzielił lakonicznej odpowiedzi „Jaki był powód, że mnie zdradziła - nie wiem myślę, że różnica charakterów”. W pozostałych historiach nie uzyskano jednoznacznej odpowiedzi. Tylko jedna historia zakończyła się szczęśliwie, w pozostałych trzech związek zakończył się rozstaniem.

## Konsekwencje zdrady - osoby zdradzające

Z rozmów z badanymi wynika, że traktują zdradę jako kolejny etap w swoim życiu. W życiu w którym już nic nigdy nie będzie takie same, w życiu pełnym obaw o jutro.

AGNIESZKA: „*Jak dalej żyć? Nie wiem czas pokaże!!!!. Wyrzuty sumienia? Marcin to dobry mąż. Zapewnia nam dostatnie życie. Nie wiele mam mu do zarzucenia. Czasami – to głupie – uważam, że byłoby mi łatwiej gdyby był złym facetem”.*

POLA: „*Nie mam wyrzutów sumienia. Po prostu coś się wypaliło. A ja nie potrafię udawać. Nauczyłam się, że miłość jest nieprzewidywalna, przychodzi niespodziewanie i niespodziewanie się kończy. Mąż Wojtek cierpliwie czeka, ale jak długo?”.*

JAGODA: „*Na chwilę obecną nie potrafię skończyć tego romansu, ale nie potrafię również odejść od męża. Co wtedy będzie z moim synem? Mamy wspólny dom, wspomnienia.”*

ANNA: „*Terapia pozwoliła mi zrozumieć*

*siebie, pozwoliła mi docenić męża. On też jej potrzebuje. Na razie twierdzi, że nie jest gotowy. Uważam, że oboje ponosimy odpowiedzialność za to, że nasza namiętność zgasta”.*

KATARZYNA: „*Robiłam wszystko aby naprawić relacje z mężem. Za późno. Po kilku miesiącach odszedł. Już nie było czego ratować”.*

BEATA: „*Wiem, że przekraczam pewną granicę i, albo stracę faceta którym jestem oczarowana, w którym jestem zakochana, albo rodzinę, którą udało mi się zbudować. Jakiego wyboru nie dokonam, będę przeżegna !!!”.*

BOGUSIA: „*Wróciłam do męża. Czy się uda czas pokaże!!!! On nie zapomniał, nigdy nie zapomni!!!!!!”.*

Ogromną odwagą w relacjonowaniu swojego życia wykazała się Krysia, która potraktowała rozmowę ze mną jako swoistego rodzaju spowiedź, katharsis. Dlatego pozwoliłam sobie zamieścić ją w całości.

KRYSLA: „*Teraz, po czasie wiem, że On był tylko czymś w rodzaju zapłonu, że wyczuł moje umieranie w Tym związku, zresztą kiedyś to powiedział i że chciał obudzić, to co we mnie zobaczył i zrobił to. Bo ja, dzięki niemu, wiem jaką jestem kobietą, czego pragnę, do czego jestem zdolna.*

*Moje małżeństwo było ciepłe i wygodne, ale ja zmęczyłam się byciem głową rodziny. Ja poszłam gdzieś naprzód, mój mąż tylko szedł za mną, aż w końcu został z tyłu. Nudził mnie. Tak, trzeba to powiedzieć - umierałam z nudów - również w łóżku, pomimo że on się starał - to nie była jego wina. Musiałam sobie to umieć powiedzieć i nie było to łatwe - tak jak w końcu powiedzenie sobie, że ja go już zwyczajnie nie kocham. Mogłabym z nim zostać z powodu wygodnej rutyny, przyzwyczajęń, odpowiedzialności. Mo-*

głabym udawać, że jest ok. Tylko po co? On tego nie przepracował, nie zrozumiał sedna, był tylko urażonym w swej dumie chłopcem. Chłopcem, któremu po raz kolejny odebrano nie żonę, lecz matkę, która o niego dbała i go kochała. Z konformizmu i dla synka nawet próbowałam- wiedząc że przy najbliższej okazji znowu zdradzę mojego męża - bo to nie to - bo nie zaspokaja najważniejszych moich potrzeb. Nie motywuje mnie do działania - bo sam do niczego nie dąży i nie daje mi poczucia bezpieczeństwa. W końcu to on podjął decyzję o rozwodzie, a ja się zgodziłam - bo wiedziałam, że on nic z tego nie rozumie, że nic nie przepracował, że jeśli z nim zostanę, to ciągle będzie mnie karać, że będę się ciągle tłumaczyła i żyć w poczuciu winy i kontrolowana. A stało się to wtedy, gdy zakończyłam mój romans definitywnie, parę miesięcy wcześniej, gdy postawiłam sprawę na forum całej rodziny, również przed moją teściową, gdy byliśmy po wakacjach, podczas których próbowaliśmy na nowo coś zacząć i byłam przerażona jak łatwo wejść z powrotem w utarte schematy zachowań, przyzwyczajęń i jednocześnie nic nie czuć, ale gdzie mówiłam sobie, że może jakoś to będzie, że może czas coś zmieni, że może warto dla SYNKA.....ale to było bez sensu.

Dlaczego zakończyłam romans? - bo gdy ja byłam przyparta do muru i gdzie byłam w totalnej rozpacz i cierpieniu -usłyszałam słowa i rzeczy, które złamały mi serce. Nie mogłam tak dalej żyć, bo chociaż kochałam-walczyłam w końcu nie tylko o miłość, ale także o siebie- o moje poczucie dumy, o siebie samą. On prosił mnie bym się nie rozwodziła. On sam został ze swoją partnerką - zrobiłam wszystko by mógł ten stan rzeczy utrzymać - i ma to co chciał- a w każdym razie to co w ostateczności wybrał.

Przez pierwsze miesiące miałam kompletną dziurę - nie wiedziałam o co mi właściwie

chodziło, o kogo ja tak walczyłam? Podobnie czułam się w stosunku do mojego małżeństwa i męża - nie umiałam sobie nic z niego przypomnieć, chociaż trwało, aż do chwili rozpadu, dobre 13 lat.

Czy myślę o nim, czy chciałam z nim być? To co dowiadywałam się po zerwaniu o nim, spowodowało, że moja racjonalna strona wie, że dobrze się stało, iż nie jesteśmy razem. Prawdopodobnie zniszczył by mnie. Nie wiem tego na pewno, ale istnieje duże prawdopodobieństwo. Podobnie jak prawdopodobnie to, przez co musielibyśmy przejść, zaczynając nasze życie we dwoje, komplikacje ze znajomymi, rodzina, praca itd., wystawiłoby naszą miłość na taką próbę, że być może by ona nie przetrwała tej konfrontacji. Tego się już nigdy nie dowiem. Nie potrafię go nienawidzić, pomimo, że chyba mogłabym mieć podstawy. Nie żałuję tego co przeżyłam z nim, bo to było piękne. Dla mnie to było piękne i nie zapomnę tych chwil. Niekiedy mam żal i złość, a niekiedy odczuwam tęsknotę - ale nie próbuję się spotkać, konfrontować, bo wiem, że fizycznie on wciąż na mnie działa. Pójście z nim jednak i kochanie się, to byłoby jak pozbawienie się resztek dumy, godności i kręgosłupa. Nie warto. Nie sądzę. W ciągu roku rozwiodłam się, spłaciłam męża, zmieniłam mieszkanie. Z tych doświadczeń postanowiłam wyjść silniejsza, pewniejsza siebie. Postanowiłam by przekuć to doświadczenie w coś konstruktywnego - by nie była to porażka. Nie traktuję tego jak porażki. Sądzę, że wcześniej czy później coś takiego by się wydarzyło. Z moim mężem utrzymuję poprawne kontakty - sądzę, że pozostały jakieś miłe uczucia – sympatia i szacunek. Udało nam się rozwieść w sposób kulturalny i chyba dobrze. Nie powiedziałam mu wszystkiego co czułam i czuję, niekiedy powstrzymywałam się od mówienia mu prawdy o nim, takiej jaką ja odczuwałam - bo wiem, że bym

go zniszczyła. Nie chciałam tego. Nawet jeśli to było by takie łatwe - sądzę że wystarczająco zraniłam go moją zdradą. Jeśli zrozumie dlaczego do niej doszło - to może jest dla niego szansa - ale ja już wszystko co mogłam, powiedziałam.

Bardzo ciekawa była dalsza część wywiadu z Krysią która na pytanie czy wciąż wierzy w miłość odpowiedziała:

*Czy wierzę w miłość? Wierzę i mam nadzieję ją jeszcze spotkać. Na razie uczę się doceniać swoją samowystarczalność, uczę się akceptować i cieszyć się tym, że jestem silną kobietą. Uczę się cieszyć sobą i akceptować siebie i idzie mi to coraz lepiej. Uczę się wychodzić z utartych socjalizacyjnie schematów. Uczę się myśleć, że nie muszę koniecznie być z kimś, by być spełnioną i szczęśliwą, że może już mnie to nie czeka i, że w takiej sytuacji też mogę być szczęśliwa i się samorealizować. Bycie samej bez partnera nie oznacza samotności - tego właśnie się w sobie uczę - nawet jeśli z oporem. Uczę się wierzyć, że jestem warta tego co najlepsze i że nie muszę się godzić na byle co. Poniosłam pełną odpowiedzialność za swoje czyny, bałam się, niekiedy cofałam, zwlekałam, ale poszłam do przodu. Zapłaciłam za wszystko - nie żałuję, nie czuję się już winna- akceptuję to co się stało i się tego nie wstydzę. Chodzę z podniesioną głową i pracuję nad sobą”.*

## Wnioski

Większość osób odczuwa wyrzuty sumienia i postrzega się jako odpowiedzialni za obecną sytuację. Oceniają zdradę jako coś złego lecz nie żałują. Wszyscy ankietowani są niepewni co do dalszej swojej przyszłości. Zdają sobie sprawę, że jakiego wyboru nie dokonają, coś lub raczej kogoś stracą. Obiegowe opinie mówią, że cierpi osoba zdradzana i zwykle uważa się, że jest to kobieta. Rzeczywiście jest tak, że

w początkowej fazie cierpi osoba zdradzona. Jednak w dalszej perspektywie większe cierpienie psychiczne spotyka osobę, która dopuściła się zdrady. To ona żyje ze świadomością, że wyrządziła komuś krzywdę i niejednokrotnie do końca życia zmaga się z wyrzutami sumienia (Krysią, Bogusia).

## Konsekwencje zdrady - osoby zdradzone

Jak widzą dalsze swoje życie osoby zdradzone? Czy potrafią żyć normalnie? Czy potrafią ponownie zaufać?

KAROLINA: „Mimo, że mojego już byłego męża nikt nie zastąpi, cały czas łudzę się nadzieją, że czas uleczy blizny. Stawiam na mój obecny związek postaram się tego nie.....!”

GRZEGORZ: Śmierć respondenta.

EWA: „Czas leczy rany, to prawda. Żyje z dnia na dzień, nie robię planów na przyszłość. Najważniejsza jest córka, która nadal nie rozumie dlaczego tata ją zostawił. Nie szukam, uważam, że światem rządzi przypadek. Może się trafi kiedyś taki, któremu wystarczy tylko trochę pomóc”.

ANITA: „Teraz wiem, że było warto. Jestem SZCZĘŚLIWA. Mój mąż jest mój i tylko mój, nie pozwolę mu odejść”.

## Wnioski

Każda z nich również szuka celu. Karolina próbuje układać sobie życie na nowo z nowym mężczyzną, Ewa poświęciła swoje życie córce, lecz nie zamknęła drzwi przed uczuciem. Grzegorz, jak wynika z przedstawionej historii, również szukał nowego związku, jednak strach go paraliżował. Poddał się szukając pocieszenia w alkoholu, co stało się jedną z przyczyn przedwczesnej śmierci. Tylko Anita wybaczyła, podjęła próbę i wygrała. Jednocześnie wszyscy stwierdzili, że zdrada jest czymś złym. Z ich punktu widzenia, to



współmałżonek ponosi całkowitą winę za zaistniałą sytuację.

#### 5. WERYFIKACJA HIPOTEZ I WNIOSKI Z BADAŃ

W tej części pracy, na podstawie analizy wypowiedzi badanych, poddam weryfikacji postawione na wstępie hipotezy badawcze.

1. Zdrada jest czymś złym.
2. Mężczyźni zdradzają częściej niż kobiety.
3. Kobiety częściej rozmawiają o zdradzie.
4. To zdradzający ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozpad związku.
5. Szukanie odmiany i ucieczki od szarej rzeczywistości, to główna przyczyna zdrady.
6. Zdrada powoduje utratę zaufania w związku.
7. Wszystkie małżeństwa po ujawnieniu zdrady kończą się ich rozwiązaniem.

Odpowiadając na pytanie: „Czy Twoim zdaniem zdrada jest czym złym?” wszyscy respondenci uznali ją za zjawisko negatywne, z tą różnicą, że osoby z grupy pierwszej tzn. zdradzających, swoją decyzję łączą z przyczyną jaką doprowadziła do zdrady. Dla grupy drugiej tzn. zdradzonych wniosek jest oczywisty „zdrada jest zła”. Zdrada dotyczy oboje małżonków. Zdradzającego partnera zmusza do kłamstwa i oszustwa, a zdradzanego rani. Tak więc koszty emocjonalne niewierności ponoszą obie strony. Zdrada zmienia stały związek, ale czy na dobre czy na złe, to zależy od ludzi.

Hipoteza druga: „Mężczyźni zdradzają częściej niż kobiety”. Ta hipoteza została na podstawie moich badań odrzucona. Dane wskazały, że na 8 osób, które zdradziły, wszystkie są kobietami. Pokusiłabym się jednak o pewną refleksję. W mojej ocenie, wyniki w tej kwestii nie

są do końca wiarygodne. Badaniom w tej grupie poddały się wyłącznie kobiety. Tak więc wynik nie może zostać uznany za wiarygodny, tym bardziej, że z doświadczenia wiem, iż odsetek mężczyzn szukających dodatkowych doznań poza związkiem małżeńskim jest dość spory. Podstawowy problem w mojej ocenie polega na tym, że mężczyźni trudniej przyznać się do „skoku w bok”. Różnice w podejściu do zdrady między kobietą a mężczyzną mają swoje źródło zarówno w biologii, jak i uwarunkowaniach społeczno-kulturowych. Różnice między kobietą i mężczyzną istnieją też w sferze psychiki. Przejawia się to, między innymi, w odmiennym podejściu do spraw seksu, a w konsekwencji do zdrady. Mężczyzna jest w stanie dopuścić się zdrady natychmiast, pod wpływem impulsu. Kobieta z reguły potrzebuje wcześniejszej atmosfery bliskości. Panie bardziej niż panowie skłonne są łączyć seks i uczuciem. Mężczyzna może uprawiać seks pod wpływem chwilowej podnieci i nie musi się to łączyć z uczuciem.

Hipoteza trzecia: „Kobiety częściej rozmawiają o zdradzie”. Wniosek w pełni potwierdzony. Wyniki badań jednoznacznie pokazują, że kobiety chętniej wzięły udział w badaniach. Namówić mężczyznę do udziału w badaniach wręcz graniczyło z cudem. (Na 12 osób, z którymi udało mi się przeprowadzić wywiad, tylko jeden mężczyzna zgodził się na rozmowę, pomimo że zachęcano do badań co najmniej 10 mężczyzn). Mężczyźni w większości preferują zachowanie zdrady w tajemnicy. Od tej „żelaznej” zasady rzadko odstępują. Większość z nich gotowa jest się przyznać tylko wówczas, kiedy zostaną do tego zmuszeni – zdrada zostanie odkryta przez partnerkę. (Spo-

śród przedstawionych czterech wywiadów – grupa druga - trzy osoby przyznały się kiedy przedstawiono im dowody, jedna osoba w wyniku nakrycia przez współmałżonka).

Hipoteza czwarta: „To zdrajcą ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozpad związku”. I tu zdania były podzielone. Grupa pierwsza osób zdradzających szukała usprawiedliwienia swoich decyzji. W większości jako przyczynę podawała szukanie odmiany i ucieczki od szarej rzeczywistości, wygaśnięcie uczucia w związku, niedopasowanie temperamentów partnerów, chęć do wartościowania się. Grupa ta nie winała się całkowicie, starała się rozłożyć odpowiedzialność po połowie. Inaczej sprawa wygląda wśród osób z drugiej grupy tzn. zdradzonych. Oni całą odpowiedzialność zrzucają na współmałżonka, nie mając sobie nic do zarzucenia. Zdecydowanie uważają, że zdradzony małżonek nie jest współodpowiedzialny za zdradę.

Hipoteza piąta: „Szukanie odmiany i ucieczki od szarej rzeczywistości” to główna przyczyna zdrady. Analogicznie do tekstu zawartego powyżej, grupa pierwsza zdradzających podała jako podstawową przyczynę zdrady szukanie odmiany od codziennego szarego życia. Znużona życiem kobieta, szukająca akceptacji w związku gdzie mąż całkowicie pochłonięty jest pracą, czuje potrzebę przytulania, ciepła, na co oczywiście współmałżonek nie ma czasu. To wszystko w ocenie respondentów z grupy pierwszej sprawia, że szuka osoby która pozwoli jej to na nowo w sobie odnaleźć. Grupa druga zdradzonych natomiast, jako podstawową przyczynę zdrady podaje chęć sprawdzenia się z innym partnerem. Nie mając sobie nic

do zarzucenia, nie widząc niepokojących sygnałów uważa, że w zasadzie chodzi tylko o ciekawość i nowość, a co za tym idzie seks.

Hipoteza szósta: „Zdrada powoduje utratę zaufania w związku”. Uwzględnienie płci uwidacznia, że pełnego zaufania częściej oczekują kobiety. Mężczyźni częściej skłaniają się ku zasadzie „lepiej zanadto nie kontrolować partnera, bo „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”. Ogólnie wszyscy ankietowani uznali, że zaufanie jest wartością nadrzędną. Grupa druga dodatkowo dodała, że jest im ciężiej ponownie zaufać i wymaga to czasu.

Hipoteza siódma: „Wszystkie małżeństwa po ujawnieniu zdrady kończą się ich rozwiązaniem”. Ta hipoteza została w pełni odrzucona. Tak w pierwszej jak i drugiej grupie znalazły się osoby, które pomimo zdrady postanowiły walczyć o swoje małżeństwo dając sobie szansę. Wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że nadszarpnięte zostało zaufanie, są bardziej czujni, ale warto walczyć. A jak będzie, czas pokaże. Jeżeli zdołają przetrwać kryzys, w co wierzą, związek może się wzmocnić. Zdrada jest jednak jednym z najgorszych i najbardziej ryzykownych sposobów na uzdrowienie związku.

## PODSUMOWANIE

Nie ma związków, w których zdrada nie może się zdarzyć i osób, które nigdy, przenigdy nie zdradzą. Niestety, statystyki wskazują, iż zdradzamy bardzo często.

Większość wypowiedzi respondentów potwierdza fakt, że zdrada partnera była dla nich szokiem. Czymś, czego kompletnie się nie spodziewali, czymś na co zupełnie nie byli przygotowani. Ale czy na

zdradę można się przygotować? Raczej to nie jest możliwe! Staralam się przedstawić różne podejścia do poruszonego problemu. W pracy zawarłam zarówno opinie osób zdradzonych, jak również samych zdradzających, którzy chcieli podzielić się swoimi, bardzo osobistymi, doświadczeniami. Wynika z nich wniosek, że nic w kwestii zdrady nie jest jednoznaczne. Samych przyczyn zdrady jest mnóstwo. Nie ma nigdy tego jednego, konkretnego powodu.

Zdradzający bez trudu znajdują usprawiedliwienie na to co zrobili. Zawsze potrafią wytłumaczyć to, co się stało. Mężczyźni zdradzają z nieco innych powodów niż kobiety. Choć męskie powody zdrady są różne, tak naprawdę zwykle chodzi o seks. Natomiast kobieca zdrada często jest motywowana pobudkami pozaseksualnymi. Inne są także, zależnie od płci, konsekwencje zdrady. Dla mężczyzn jest to często nic nie znaczący „skok w bok”, kobiety natomiast angażują się emocjonalnie w relację z kochankiem, decydując się odejść, postawić wszystko na jedną kartę. Dla nich bowiem jest to zwykle to coś więcej niż tylko seks. Dochowanie wierności nie dzieje się samo przez się, ale wymaga wysiłku i świadomej decyzji. Podejmujemy ją z troski o drugą osobę i związek z nią. Ranią zachowania egoistyczne podejmowane dla zaspokojenia własnych pragnień. Im bliżej z kimś jesteśmy, tym łatwiej go skrzywdzić, tym boleśnieszsze są konsekwencje bycia niewiernym. Bywa, że po zdradzie zostają tylko ruiny dawnego związku.

Analizowanie zdrady, to sprawa nader trudna. Tradycyjna moralność zdecydowanie potępia zdradę. Ale są również opinie, które polemizują z tym poglądem.

Może zdrada jest zła, ale nie zawsze i nie dla wszystkich. Problem stanowi również kwestia wybaczenia zdrady. Ja nie mam wątpliwości! Zdecydowanie przychyłam się do opinii, że powinniśmy wybaczać. Albo przynajmniej spróbować.

#### STRESZCZENIE

Powodzenie małżeństwa jest dla większości ludzi wartością o szczególnej wadze. To ono warunkuje poczucie zadowolenia z życia, rzutuje na funkcjonowanie w sferze pracy zawodowej, wpływa na sytuację dzieci. Każda destabilizacja życia rodzinnego wpływa negatywnie na jego trwałość. Dzieje się tak również w przypadku zdrady małżeńskiej, która jest przedmiotem niniejszego opracowania. W przypadku zdrady małżeńskiej mamy do czynienia z naruszeniem zasady monogamii. Można się w niej również doszukać elementu niedotrzymania obietnicy, która zakłada miłość, wierność i uczciwość. Artykuł ten prezentuje socjologiczną analizę problemu zdrady małżeńskiej. Jej podstawę stanowią wyniki badań empirycznych przeprowadzonych wśród osób, które dopuściły się zdrady lub same zostały zdradzone przez współmałżonka. Studium to jest poświęcone przyczynom zdrady, charakterystyce jej przebiegu oraz jej konsekwencjom. Stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o to, jaki jest obecnie stosunek społeczeństwa do wierności i zdrady małżeńskiej, jak i o to, czy ujawnienie zdrady jest zawsze końcem małżeństwa.

#### SUMMARY

*The influence of marital infidelity on the contemporary family model*

Marriage success is a matter of great importance to most people. It deter-

mines satisfaction with life, affects functioning at work and also the situation of the children. Each act of destabilisation of family life has a negative impact on its permanence. This also happens in case of marital infidelity, which is the subject of this study. In case of marital infidelity, we have to do with violation of the rule of monogamy. Another problem is the element of failure to keep a promise which assumes love, faithfulness and honesty. The following article presents a sociological analysis of the problem of marital infidelity on grounds of the results of empirical research carried out among people who have committed adultery or have been deceived by their wives or husbands. The study investigates the causes of marital infidelity, its characteristics and consequences. It is an attempt to answer the question about the attitude of society towards faithfulness and marital infidelity, and also, whether disclosure of marital infidelity always equals the end of a marriage.

## BIBLIOGRAFIA

- Baniak J., Rezygnacja z kapłaństwa i wybór życia małżeńsko-rodzinnego przez księży rzymsko-katolickich w Polsce, Zakład Wydawniczy, NOMOS, Kraków 2001.
- Bauman Z., Zarys socjologii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962.
- Błachnio A., Psychologia Zdrady, Wydawnictwo., Difin, Warszawa 2008.
- Cynarzewska – Włażlik L., Encyklopedia Katolicka Republika Serbia, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego J.P.II, Tom XVII, Lublin 2012.
- Giddens A., Socjologia, Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 2006.
- Godman N., Wstęp do socjologii, Wydawnictwo., Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Golan A., Zdrada? Jest na to rada, Charaktery, lipiec 2011.
- Jakubowska A., Zaremba-Śmietański P., On zdradza, Ona zdradza, Oni zdradzają, Wydawca Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
- Jan Paweł II., Encyklopedia Nauczania Społecznego, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne., POLWEN, Radom 2013.
- Jan Paweł II., Rodzina, Wydawnictwo., New Media Koncept sp.z.o.o, Kraków, Kraków 2008.
- Kaczyńska – Maciejowska R., Co komu po zdradzie, Charaktery, lipiec 2002.
- Kaczyńska-Maciejowska R., Sekrety zdrady, Charaktery, październik 2001.
- Krata A., Krajobraz po zdradzie, Charaktery, czerwiec 2008.
- Królikowski P., Encyklopedia Katolicka LUAN - MARYAWITA, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego J.P.II, Tom XI, Lublin 2006.
- Laskowski J., Trwałość Wspólnoty małżeńskiej, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987.
- Ozminkowski V., Żona niewierna, NewswEEK Polska, nr 31/2004.
- Szczepański J., Elementarne Pojęcia Socjologii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.
- Szlendak T., Socjologia rodziny, Ewolucja, historia, zróżnicowanie, Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 2011.
- Sztander-Trabert W., Droga do przebaczenia. Charaktery, kwiecień 2010.
- Trabert W., Powody zdrady, Charaktery, lipiec 2012.
- Tyszka T., Socjologia rodziny, Wydawnictwo Naukowe., PWN, Warszawa 1974.
- Zawadzka G., Stróżyk J., Seks i zdrada po polsku. Rzeczpospolita – 2011, nr 243.